

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo	
o dostarczaniu numerów bez zwrotu części	
— kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wierzcha mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: N. Krwi P. Jez. Ch.
Wtorek: Nawied NMP.

CHOJNICE, wtorek dnia 2. lipca 1929 r.

Słońca wschód 3.43 zachód 20.24
Księżycy wschód 0.14 zach. 13.46

Niemcy o Nadrenji

Rozprawa Reichstagu Niemieckiego z dnia 24-go bm. nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych dała sposobność zarówno p. Ministrowi Stresemannowi jak przedstawicielom stronnictw przedstawienia swych poglądów i stanowiska przedewszystkiem w najważniejszej obecnie sprawie, mianowicie związku między zamierzonym przyjęciem wyników narady znawców w Paryżu, czyli t. zw. Planu Young'a o odszkodowaniach a ewakuacją Nadrenji.

Podstawa sprawy jest znana. Uchwała wspólna Państw, które z sobą rokowały tj. Francji, Belgji, Anglii, Włoch i Niemiec, powzięte 16-go września 1928 w Genewie, wiązała ściśle trzy sprawy, mianowicie odszkodowania, bezpieczeństw inaczej zapewnione niż przed okupacją przyczem wymieniono t. zw. komisję konstatacyjną i koncyliacyjną, a wówczas ewakuację. Związek ten jest całą treścią uchwały z 16-go września 1928.

Tem większe zdumienie musi wywołać w świecie stanowisko, jakie zajął Rząd Rzeszy i przedstawiciele stronnictw w Reichstagu.

Oświadczenie p. Stresemanna, który przemawiał po hr. Westerp'ie a przed innymi mówcami, brzmiało:

„— **Minister Stresemann.** Przechodzę do pytania, o ile z rokowaniami o odszkodowaniach stoi w związku z ewakuacją i sprawa t. zw. komisji koncyliacyjnej. Nie jestem w możności powiedzenia tu czegokolwiek o rokowaniach w Madrycie. Nie sądzę również, by było rzeczą pożądaną, by te rozmowy miały być przedmiotem oświadczeń w parlamencie, ale sądzę przeciwnie, że oznaczałoby to koniec wszelkich takich rozmów wogóle. Rządowi Rzeszy muszę oczywiście zdać z tego sprawę, a mogę zapewnić hr. Westerpa, że w sprawie tej nie istnieje żadna różnica poglądów między mną i Rządem. Już przed ostatnim Zgromadzeniem Ligi stwierdziłem raz jeszcze w Rządzie, że we wszelkich rozmowach i rokowaniach o ewakuacji Nadrenji rokowania w sprawie jakiejś komisji koncyliacyjnej są dla Rzeszy Niemieckiej poza wszelką dyskusją. Nie mamy zamiaru obniżyć znaczenia układu w Locarno, oraz skłonni jesteśmy na tej sprawie rozbić wszelkie rokowania, jeżeli się będzie usiłowało raz jeszcze ustanowić stałą komisję w Nadrenji (oklaski większości, a na prawicy głosy: stała!). Nie widzę przeto żadnej konieczności dalszej dyskusji w tym przedmiocie, a ta oczywistość była uznana przez Rząd Rzeszy także już przed rozmowami w Madrycie.

Oświadczenie to Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy jest zatem bardzo stanowcze, a nawet bardzo wiążące wobec nadchodzących rokowań, skoro zapowiada ono rozbięcie na tej sprawie.

Tem zaś dla oświadczenia rządowego są następujące oświadczenia przedstawicieli stronnictw, gdy w swych mowach tę sprawę poruszali:

„— **Hr. Westorp** (Deutschnationale Volksp.): Niebezpieczeństwo, że Francja uzależniać będzie ewakuację od zgody na stałą kontrolę, pozostaje olbrzymio wielkie. Uważamy za rzecz zrozumiąłą samą przez się, że nawet ci, którzy uznają Plan Young'a sam w sobie za możliwy, (bo Deutschnationale odrzucają i sam ten plan), nie mogą się w żaden sposób nań zgodzić, jeśli równocześnie nie będzie wiążąco zapewniona ewakuacja Nadrenji i Zagłębia Saary w najkrótszym czasie bez żadnych warunków.

P. Breitscheid (Socjal. Dem.): Oczekujemy ratyfikowania Planu Young'a a w związku z tem likwidacji ogólnej następstw wojny, Stąd wynika żądanie natychmiastowej i całkowitej ewakuacji Nadrenji. Przeciwna strona przeciw oporowi Rządu Niemieckiego przeprowadziła związek między ewakuacją a sprawą odszkodowań. Teraz więc musi być ewakuacja natychmiast przeprowadzona. Niema możliwości podstawy prawdziwego po-

P. Schacht uzupełnia Expose min. Stresemanna

Berlin, 29. 6. 1929.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił dnia 28 czerwca w Monachjum znamienną mowę będącą pierwszym oficjalnym sprawozdaniem z prac ekspertów niemieckich na konferencji paryskiej. Wyniki konferencji rzeczoznawców określił dr. Schacht jako niezbyt pocieszające dla Niemiec. Ściśle ograniczony charakter pełnomocnictw zupełnie uniemożliwił rzeczoznawcom niemieckim poruszenie spraw należących do zakresu wielkiej polityki, jak na przykład sprawy odpowiedzialności Niemiec za wybuch woj. świat. Eksperti niemieccy ograniczali się, zdaniem dr. Schachta, do spraw wyłącznie gospodarczych i finansowych pozostawiając na uboczu wszelkie rozważania nad takimi kwestjami politycznymi, jak sprawa zwrotu Zagłębia Saary, przeprowadzenia plebiscytu w Eupen-Malmedy, żądanie naprawienia krzywdy, wyrządzonej Niemcom przez podział G. Śląska i przez pozbawienie wszelkiego sensu odcięcie Prus Wschodnich od reszty Rzeszy, wreszcie kwestje rachunku mienia niemieckiego i odebrania kolonij niemieckich.

Wysiłki ekspertów niemieckich szły w kierunku ustalenia wysokości niemieckich rat rocznych na podstawach gospodarczych. Wysiłki te jednak kolidowały z żądaniami państw wierzycielskich, które domagały się bezwzględnie przedłożenia stałych i z góry już ustalonych cyfr minimalnych. Ostateczne załatwienie problemu reparacyjnego zależeć będzie zdaniem mówcy, szczególnie od tego, jaką politykę gospodarczą prowadzić będą inne państwa w stosunku do Niemiec, zwłaszcza zaś od tego czy polityka umożliwi wzrost eksportu niemieckiego. Eksperti niemieccy, przy-

mując plan Young'a, wychodzili z założenia, że jedynie polityka porozumienia będącej następstwem przegranej wojny.

W ciągu ostatniego 10-cio lecia naród niemiecki dawał kilkakrotnie już dowody swej dobrej woli (!!) i uzyskał już przez to samo prawo żądania (!) podobnych dowodów ze strony przeciwnej. Żywie nadzieje, oświadczył dr. Schacht iż w parlamencie niemieckim nie znajdzie się taka większość, któraby zgodziła się na ratyfikowanie planu Young'a, o ile okupacja Nadrenji nie zostanie niezwłocznie i w formie bezwarunkowej zniesiona i o ile nie uda się doprowadzić do zadawalającego uregulowania sprawy zagłębia Saary. Świat ma już dosyć tych manewrów politycznych, oświadczył dr. Schacht pod koniec swego przemówienia, które pod pretekstem niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony Niemiec stworzyć mają podstawę prawną dla utrzymywania okupacji.

Sprawa dr. Wachowiaka.

Przed Trybunałem Administracyjnym rozpoczęła się sprawa dr. Wachowiaka, który zaskarżył decyzję rządu, usuwając go ze stanowiska wojewody pomorskiego we wrześniu 1926 roku. Pozbawiono go również prawa pobierania emerytury. Oskarżenie powołało się między innymi na to, że dr. Wachowiak ma zasługi narodowo - społeczne i że był powołany na urząd wojewody dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wskutek czego nie powinien być zwolniony decyzją władzy niższej.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych twierdził, że dr. Wachowiak został usunięty ze względu na dobro służby Wyrok zapadanie dopiero we wrześniu.

koju, póki obce wojska stoją w Nadrenji. Odrzucamy wszelką dalszą komisję kontrolującą oraz żądamy również wytoczenia sprawy wcześniejsze go zwrotu Zagłębia Saary. Wiemy, że w tej sprawie jesteśmy w zgodzie z żądaniami francuskich Socjalistów oraz angielskiej Partji Pracy, która obecnie objęła Rząd.

P. Ullitzka (Centrum Katol.): Żądamy ewakuacji gratis i franco, a nie za opłatą (gratis und franco, nicht per Nachnahme) i przed rozstrzygnięciem w sprawie Planu Young'a musi istnieć jasność w sprawie ewakuacji.

P. Schnee (Dent. Volksp. tj. grupa p. Stresemanna): Oczywiście warunkiem zgody na Plan Young'a jest bezwarunkowe usunięcie okupacji Nadrenji. Z zadowoleniem słyszeliśmy z ust p. Stresemanna że trwała kontrola stoi poza wszelką dyskusją. Ale uważamy także kontrolę, czyby się ją nazwało komisją koncyliacyjną czy inaczej, za zupełnie wyłączone. Nie może być ona uzależniona także od zmobilizowania niektórych części rat rocznych odszkodowaniach. Usunięcie okupacji musi być niezależnie od wszelkich takich warunków. Tosamo dotyczy zwrotu Zagłębia Saary. Warunki usunięcia okupacji już są spełnione i musi ona wejść w całość układów politycznych. Żądamy również aby to stwierdzenie ułożone zostało traktatowo a nie przez jakies mniej lub więcej godne zaufania przyrzeczenia.

P. Haas (Str. Dom.): Nie taimy, że przeciw wynikowi narady znawców w Paryżu mamy jak najcięższe zastrzeżenia. Ale czekamy na wynik rokowań politycznych. Chcemy przekonać się, czy obecnie nadchodzą rzeczywiste i poważne postępy w likwidacji wojny. Póki niema całości wyników, nie możemy oświadczyć, czy możemy ratyfikować nowy plan odszkodowań.

Stanowisko Niemiec jest zatem jasne, a bez przesady można powiedzieć, że zuchwałości mu nie brak.

Stan rzeczy jest taki, że Niemcy miały od r. b. płacić po miljardy 500 milionów marek złotych

odszkodowań wedle Planu Dawes'a i to bardzo długo, bosuma ogólna 132 miliardów jako kapitału od razu płatnego ustalona w roku 1921 przez Komisję Odszkodowań nie została zmieniona. Obecnie Plan Young'a przynosi Niemcom wielką ulgę, bo raty mają wynosić przez 38 lat 2 miljardy przeciętnie, a potem przez 21 lat mniej nadto zaś ustalono sumę ogólną na kapitał obecny 37 miliardów marek. Otóż Niemcy pragną to, co jest ulgą dla nich (bo inaczej muszą wykonywać Plan Dawes'a) obrócić w... swoje ustępstwo dla wierzy cieli.

Oprócz tego np. p. Breitscheid uprawia grę taką, że powiada iż w Genewie 16-go września 1928 związano ewakuację z odszkodowaniami. To prawda. Ale związano ją także z nowymi sposobami zapewnienia bezpieczeństwa wzamian za zniesienie okupacji. A to p. Breitscheid pomija, tak samo jak p. Stresemann.

W każdym razie widać, a p. Breitscheid mówi to nawet wyraźnie, że rachuba Niemiec opiera się na dojściu Labour Party do władzy oraz na oświadczeniach p. Blum'a przywódcy socjalistów francuskich na Kongresie w Nancy 10-go czerwca br. o konieczności ewakuacji bezwarunkowej i natychmiastowej.

P. Stresemann powiada, że wszystkie rękojmie bezpieczeństwa są już dane w Locarno. Ale przede wszystkim nawet Pakt Reński w Locarno zawarty został przy istnieniu okupacji, nadto zaś dla wschodu niema niczego podobnego w układach z Locarno. A art. 429 Traktatu Wersalskiego mówi o konieczności istnienia przed usunięciem okupacji, całkowitych rękojmi przed rozpoczęciem działaniem Niemiec w którąkolwiek stronę. Niemcy zaś ciągle przygotowują uderzenie na granice Polski.

Stanowisko, zajęte w Reichstagu 25-go czerwca br. przez Rząd Rzeszy i przez stronnictwa, lekceważy wszelkie podstawy prawne i lekceważy rzeczywistość.

Hindenburg o Traktacie Wersalskim

Walka o uchylene przepisów traktatu

Berlin, 29. 6. 29. W związku z obchodem 10-ciolecia podpisania Traktatu Wersalskiego, przypadającym w dniu 28. zm. prezydent Rzeszy Hindenburg i rząd Rzeszy ogłosili następujące orędzie do narodu niemieckiego:

„Dzień dzisiejszy jest dniem smutku. Dziesięć lat upływa od chwili, kiedy niemieccy parlamentarzyści pokojowi zmuszeni zostali w Wersalu do podpisania dokumentu, który dla wszystkich przyjaciół prawa i prawdziwego pokoju był gorzkim rozczarowaniem.

Od lat 10-ciu ciąży ta umowa na wszystkich warstwach narodu niemieckiego, na jego życiu duchowym i gospodarczym, na pracy robotnika i chłopca.

Trzeba było uporczywego wyteżenia pracy i jednomyślnego wystąpienia wszystkich części na-

rodu niemieckiego, aby uchylić przynajmniej najcięższe następstwa Traktatu Wersalskiego, które zagrażały bytowi naszej ojczyzny i stawały pod znakiem zapytania rozwój gospodarczy całej Europy.

Niemcy podpisały ten traktat. Nie oznacza to jednak, aby przez to uznały, iż naród niemiecki był sprawcą wojny. Ten zarzut nie pozwala spojrzeć narodowi niemieckiemu i zakłóca zaufanie między narodami.

Jesteśmy zgodni ze wszystkimi Niemcami, od rzucając twierdzenie o wyłącznej winie Niemiec za wywołanie wojny i wierząc silnie, iż przyszłość należy do idei prawdziwego pokoju, opartego nie na dyktatach, lecz na godnym i uczciwym przekonaniami wolnych i równouprawnionych narodów“.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 1. lipca 1929 r.

Ważne dla księży.

Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Poznaniu donosi duchowieństwu, że udziela gościny kapłanom przyjeżdżającym do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu. Cena przystępna. Zgłoszenia wczesne pożądane. Początek przyjmowania 10 lipca.

Wykopano 3 czaszki — cielece.

W ubiegły piątek rozeszła się po naszym mieście pogłoska, że na placu obok miejskiego Domu Chorych wykopano 3 czaszki ludzkie. Pogłoska ta rozeszła się po mieście lotem błyskawicy i wnet na ulicy Ramy obok Domu Chorych poczęły się gromadzić gapię by ujrzeć wykopane czaszki ludzkie. Natychmiast poczęły krążyć rozmaite wersje na ten temat. Oczywiście że języki kobiet przed niczem się nie krepują to też z muchy zrobiono lwa.

Otóż z naszej strony postanowiliśmy tę rzecz zbadać i podajemy naszym Sz. Czytelnikom do wiadomości, że owe wykopane czaszki są... cielece, które zostały tam zwyczajnie porzucone

Napadł na dziewczynę.

Pod Brzuchowem w powiecie Tucholskim napadł w końcu kwietnia br. pewien łobuz nazwiskiem Masłoch 18-letnią dziewczynę która wracała z Tucholi do domu. Masłoch rzucił swą ofiarę do rowu, następnie zażądał od niej pieniędzy. Dziewczyna mając przy sobie 1 złoty dała je. Tenże nie zadowolony z tak małej gotówki począł swą ofiarę bić. Na krzyk napadniętej przybiegła jakaś kobieta, która właśnie tą drogą szła. Masłoch widząc, że się źle może skończyć rzucił zabrane złoty i począł uciekać.

Kto wie jakby postąpił z swą ofiarą gdyby nie nadeszła pomoc. Powiadomiona o wypadku policja ujęła sprawcę napadu w osobie Masłucha bez stałego miejsca zamieszkania który na skutek nagromadzonych dowodów i pod wpływem badań apolicyjnego się przyznał do czynu.

Na rozprawie oskarżony tłumaczy się tem, że winę ponosi jego współnik, który go do tego czynu namówił.

Jednak ofiara p. Pacek pod przysięgą zeznaje iż był sam jeden. Sąd po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wy-

rok mocą którego skazany zostaje Masłoch za napad na 3miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Ponadto oskarżony ponosi koszty sądowe.

Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej;

Z powyższych wycieczek wybija się niewątpliwie na pierwszy plan wycieczka Sokołów połączona z występem na Wszechniowskim Zlocie Sokołów. Jesteśmy przekonani że Sokoli chojniccy godnie będą reprezentowali gród graniczny w Poznaniu, zwłaszcza że egzaminy próbne złożone w Rytlu i Grudziądzu wypadły pomyślnie. Wycieczkowicze powracali z Poznania częściowo w niedzielę wieczorem reszta zaś wraca w ciągu poniedziałku, pełni wrażeń i podziwu dla niezwykłego dzieła Polski Niepodległej.

Pomorski Zarząd Okręgowy „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” uzupełniając dane dotyczące tegorocznych rekolekcji nauczycielskich a opublikowane w nr. 9. Nauczyciela Pomorskiego na str. 37 gorąco poleca rekolekcje nauczycielskie na które tak przekonująco zapraszał Ks. Biskup Dominik podczas naszego zjazdu jubileuszowego w Chełmie. Oby jak najwięcej koleżanek i kolegów korzystało z rekolekcji, które odbędą się w czasie od 5. do 9 sierpnia br. w seminarjum duchownym w Pelplinie.

Zgłoszeni przyjmują p. rektor Makowski — Pelplin. Zabrać należy derę lub powleczenie, prześcieradło i ręcznik. Wszelkich informacji dotyczących rekolekcji i noclegów udziela w dzień rozpoczęcia rekolekcji pp. koleżankom i kolegom, sekretarz Tow. św. Józefa w seminarjum duchownym.

Początek rekolekcji 5 sierpnia o godzinie 20-tej po spacerze kolacji.

Wycieczki z Chojnic na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ponieważ święto Piotra i Pawła przypadło w tym roku na sobotę a zatem zbiegły się dwa dni wolne od pracy kilka stowarzyszeń z Chojnic, jak zresztą z innych miast skorzystało z okazji urządzając wycieczki do Poznania celem zwiedzenia wystawy. Już w piątek zaczęły zjeżdżać do Chojnic zastępy Sokołów z okolicznych wiosek i miast, ażeby połączyć się z Sokolami chojnickimi wyjechać o godz. 3 popołud do Poznania. Wspólna wycieczka Sokołów znalazła wygodne pomieszczenie w 3 specjalnych zarezerwowa-

nych wagonach. Tym samym pociągiem wyjechali pracownicy magistratu oraz z Gazowni Miejskiej w liczbie około 40. O godzinie 5 po poł. wyruszyła zaś wycieczka pracownicy firmy Schreiber w liczbie około 50-ciu uczestników. Wieczorem około godziny 10 wyruszyła wycieczka urządzona przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. W tej wycieczce uczestniczyło 32 osób. W święto Piotra i Pawła o godz. 3 po poł. wyjechała do Poznania liczna — bo składająca się z 80 osób — wycieczka członków Kółka Rolniczego. Inicjatywa naszych rolników zasługuje na pochwałę. Jest to bowiem już druga wycieczka Kółka Rolniczego. Pierwsza wycieczka która odbyła się przy końcu maja zgromadziła 80 osób.

Z Rygi do Chojnic na „gape“.

Pociąg Międzynarodowy jadący z Rygi do Paryża przywozi do Chojnic 2 pasażerów jadących na gape.

Pociąg ten mając tylko kilka minut postoju nanasza dworcem dla zmiany parowozu, będzie kontrolowany na zewnątrz przez znanych kolejarzy. Pewien kolejarz przy tem kontrolowaniu spostrzegł jakieś 2 tajemnicze postacie pod sypialnym wagonem tego pociągu. Postacie te leżały skurczone na łosiach. Przywołany funkcjonariusz policyjny wydobyl te postacie i jak się okazało byli to pasażerowie na gape jadący z Rygi — Są to obywatele państwa Lotewskiego. Cel ich podróży jest dotąd nie znany, gdyż władają-tylko lotewskim językiem.

Sprawca kradzieży u miejscowego zakrystjana przed Sądem.

Swego czasu donosiliśmy o popełnieniu śmiałej kradzieży w biały dzień u miejscowego zakrystjana p. Lewickiego. Sprawcą okazał się znany w Chojnicach z poprzedniego nieudalnego włamania się do p. mec. Słapy, niejaki Domon z Dziegielni (Poznańskie). Na rozprawie oskarżony do zarzucanej mu przez akt oskarżenia kradzieży przyznał się całkowicie, wobec czego odstąpił Sąd od przesłuchania świadków. Oskarżony zapytany o powód, tłumaczy się tem że przyjechał do Chojnic za pracą. Jednakowoż nie mógł jej nigdzie otrzymać. Będąc chory wenerycznie a nie mając środków do wyleczenia się, chciał łatwo dorobić się do pieniędzy. Przechodząc właśnie obok zakrystji spostrzegł otwarte od pokoju drzwi i wszedł Nikogo tam nie zastał to też zabrał z szafy Inowy płaszcz męski i Inowe ubranie. Na to weszła siostra p. Lewickiego, która począła wołać o pomoc i komendant p. Migawski go uchwycił. Oskarżony prosi Sąd o łagodny wymiar kary, z powodu jego krytycznego położenia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Domorzeżo na 2 miesiące więzienia i ponoszenie kosztów Sądu wych. Sąd zaliczył oskarżonemu areszt śledczy od 27 4. br.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Szkole Powszechnej zebranie zarządu. Przybycie wszystkich druhów konieczne. Prezes.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem ćwiczenia orkiestry. Zarząd.

Lutnia. Lekcje śpiewu odbędą się we wtorek dla chóru mieszanego w środę dla chóru męskiego o godzinie 8.15 wieczorem w szkole. Dyrygent.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej. We wtorek o godzinie 8 wieczorem zebranie plenarne w Szkole Powszechnej. Na porządku dziennym sprawy związane z wyjazdem Stowarzyszenia do Poznania oraz wykład naczelnego redaktora Dziennika Pomorskiego p. Chełmińskiego. Zarząd.

Balność Szoferzy! Klub Szoferów na Pomorzu zwołuje na dzień 4 lipca 1929 roku o godzinie 9-tej wieczorem w lokalu p. Locha Rynek 16. Zebranie na które się zaprasza wszystkich członków jak i kolegów dotychczas jeszcze nie zorganizowanych Referat wygłosi sekretarz kolega Kozłowski z Torunia. Zarząd Główny.

Dnia 29. czerwca br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

Stanisław Sikorski

Szambelan Jego Świątobliwości, dziedzic Wielkich Chełmów, pierwszy polski b. Starosta pow. chojnickiego, założyciel i Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa naszego.

Zeszedł z tego świata mąż kryształowego charakteru, nieograniczonych zasług i niestrudzony wielki pracownik na niwie społecznej i narodowej.

W zmarłym straciliśmy naszego doradcę i opiekuna.

Niech Bóg miłosierny wynagrodzi Jego zasługi a ziemia Polska, którą tak bardzo ukochał niechaj Go mile przyjmie do wiecznego snu.

Pogrzeb odbędzie się w Brusach, w dniu 3. lipca br.

1430

Rada Nadzorcza i Zarząd Tow. „CERES“ Tow. z ogr. por. młyn parowy w Brusach.

KRONIKA RADJOWA.

Szkoła kawaleryjska w Grudziądzu przeniesiona zostanie do Piotrkowa.

W Ministerstwie Spraw Wojskowych rozpatrywana jest sprawa przeniesienia ośrodka kawaleryjskich szkół wojskowych z Grudziądza, przy czym specjalnie jest brany pod uwagę Piotrków, który posiada jeden z najlepszych torów wyścigowych w Polsce.

Gorąco popiera ten projekt pułk. Rummel. Narazie przeniesiony z kilkunastu szkół, będących w Grudziądzu, tylko szkołę sportową, której kierownikiem jest pułk. Rummel. Min. Spr. Wojskowych i Bank Gospodarstwa Krajowego miałyby udzielić specjalnych funduszy na budowę pomieszczeń dla szkoły.

Należy przypuszczać, że zainteresowane czyniki znajdą poparcie naszych władz miejskich. Inne oddziały szkoły grudziądzkiej miałyby być przeniesione później.

300 dol na głodujących przesłali polacy z Ameryki na ręce p. Prezydentowej Mościckiej.

Związek Polaków w Ameryce przesłał na ręce pani prezydentowej Mościckiej do dyspozycji głównego komitetu niesienia pomocy Wileńszczyźnie kwotę 300 dolarów. wraz z bardzo serdecznym listem, świadczącym o dużym zrozumieniu sprawy. Niewątpliwie ten przykład naszych rodaków z Ameryki jeszcze bardziej pobudzi ofiarność na cele komitetu.

Oficer zdracając ojczyznę.

Jak donoszą pisma brukselskie, władze rozpoczęły śledztwo w aferze szpiegowskiej, o której istnieniu zostały zawiadomione listem anonimowym. „La Nation Belge” donosi, że aresztowany został oficer z Ministerstwa Obrony, gdzie stwierdzono brak ważnych dokumentów, które przypuszczalnie zostały wysłane do Niemiec.

Po czterech latach lekarze pogodzili się z Kasą Chorych.

Cztery lata trwający zatarg między Kasą Chorych a lekarzami pracującymi w Kasie został nareszcie zakończony.

Po ostatnich kilkutygodniowych pertraktacjach osiągnięto ostateczne porozumienie, na mocy,

Tysiąc P... P... P... o Powszechnej Wystawie Krajowej

Powszechna Wystawa Krajowa zajmuje dzisiaj wszystkich. Interesują się nią ludzie poważni i żartownisie. Zarty jednak, które dookoła t. zw. popularnej Pewuki krąży nie pozbawione są sentymentu dla tego wielkiego dzieła narodowego. Najlepszym dowodem tego jest poniższy artykuł o P. W.K. w którym każde słowo rozpoczyna się na literę p. Zamieszczamy go jako dowód popularności P. W. K. a przytem i bogactwa naszego języka. Autorem tego sympatycznego żartu jest p. Ignacy Więkowski z Krakowa.

Przeliczywszy pilnie posiadane przez poczciwców pożyczone pieniądze postanowiłem pierwszym pośpiesznym pociągiem podążyć pod pociągające, pompacyjne pilastry polskiego pokazu.

Przybyłem.

Przekroczywszy pyszny portal, przystanąłem porażony piękną perspektywą placu. Przerzestrzeń poświęconą polskiemu pokazowi przekracza pojęcie przeciętnego Polaka. Plan porozmieszczania pięknych potężnych pawilonów pomyślany prawdziwie po pańsku Przerzestranno, pełno powietrza, pełno pysznie porożadzanych palm, pignoli, pionwki powoi przesycanych pachniąc powietrze podrażniając powonienie. Pogoda, pomimo przepisanego prawdopodobnie przez prezydium pokazu podobocznego przysznica, przeważnie piękna.

Jak się jeździ na kolejach sowieckich

Moskwa, 28. 6. 1929.

W ostatnim numerze „Krasnej Niwy” wyrukowano korespondencję współpracownika tego pisma z jego podróży przez Ukrainę sowiecką. Artykuł ten bez obstrukcji maluje stan kolei sowieckich, o których urzędowe organy sowieckie tak wiele piszą zachwyty. Okazuje się, że stan kolei sowieckich przypomina żywo stan, który egzystował w czasach rewolucyjnego przewrotu w roku 1917.

Autor kreśli następujący obraz:

Z Moskwy do Charkowa jechałem w pociągu międzynarodowym. Nadkonduktor, ubrany w czysty nowy mundur był nadzwyczaj uprzejmy w wagonach pełne świeżego powietrza i odnowione, w umywalniach dużo wody, jednym słowem nic nie można było zarzucić. Znać było, że światom zależy na cudzoziemcach, by nie skrytykowali naszych kolei. W drodze z Charkowa na Kijów przesiadłem się do pociągu pośpiesznego. Tu sytuacja zmieniła się odrazu Coprawda, nie było i tu brudno, ale czuć było że wagony były niedawno dezynfekowane. Wszędzie czuć się karbol, pasażerowie dostawali zawrotów głowy, a niektórym szła z nosa krew.

którego dotychczasowe płace lekarzy zostają podwyższone o 20 procent jak również uwzględnione zostały słuszne ich żądania.

Umowa obowiązywać ma półtora roku, może być jednak automatycznie przedłużona, lub wypowiedziana na trzy miesiące przed upływem jej terminu.

Załatwienie tego długotrwałego sportu, który wpływał bardzo ujemnie, na normalny tok pracy w Kasie Chorych, przyczynić się powinno do podniesienia intensywności i wydajności pracy lekarzy, którzy osiągnąwszy warunki żądane, będą mogli teraz spokojnie pełnić swą powinność, co przyczyni się również do mniejszego utyskiwania członków na osławioną „chorą Kasę”.

Zmiana na stanowisku posła rumuńskiego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy poseł królestwa Rumunii w Warszawie min. Karol Davilla przybywa w tym tygodniu do Warszawy, celem wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwołujących go ze swego stanowiska. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest dotychczasowy ambasador przy rządzie Stanów Zjednoczonych, p. Grecjanu.

Możliwość polubownego załatwienia zatargu w przemyśle metalowym i włókienniczym na Śląsku Cieszyńskim.

W związku z zatargiem na tle warunków pracy w przemyśle metalowym i włókienniczym na Śląsku Cieszyńskim, toczą się obecnie w Bielsku przewodnictwem okręg. inspektora pracy i komisarza demobilizacyjnego inżyniera Gallota rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników. Według posiadanych przez nas informacji rokowania tak w przemyśle metalowym jak i w włókienniczym są na dobrej drodze. Wobec powyższego istnieje możl. polubnego załatwienia sprawy zatargu.

Podróż Inspekcyjna Ministra Staniewicza.

Minister Reform Rolnych p. Staniewicz w towarzystwie naczelnika wydziału p. Michalskiego, udał się na Polesie do powiatu Kosowskiego, miejscowości Iwacewicze, celem zwiędzenia terenów, na których przeprowadzone są roboty meljoracyjne.

Postępuję pomału, przystaję podziwiam. Podziwiam piękno pomysłowości, praktyczność, pracowitość polskich przemysłowców, polskich płodotwórców, polskich pracowników powietrza, podziemi, pędzla, pióra.

Posypana piaskiem promenadę przepełniają piękne panie, pokazujące ponętne pończoszki, przypadkowo podwiązeczki. Panienci prawdziwe pieścidełka, podtatusiali panowie, podglądający poządlawie pomienione powyżej pikantne pokusy Pełni przyszłych podboi; pionjerzy pieśni pilotstwa, piłki pięści — postępują partjami prowadząc poważne pogadanki pochwalające pomysł powszechnego pokazu polskiej pracy.

Po pozytywnej, przyjemnej. Posuwam przeto pedały przed przybrane plaktami podwoje „Powseselających przeróżności”. Publiczności pragnęcej pohulać, pofruwać, pobereżkować, postać przy pędzonych prądem przyjemnostkowych przyrządów, pełno. Powiem prawdę, podobnie pomysłowo przygotowanych psikusów, próżno poszukiwać po pozamiejskich placach, parkach, plażach. Patrząc przynajmniej potrzebę podobnych pociech publicznych.

Po parugodzinnej pielgrzymce po pełnym piękności placu, poczułem potrzebę posiłku. Poznałem przeto paradnie przystrojony pawilon. Pokrzepienie. Palnąłem przestronny pięciokątnik prawdziwej polskiej przepalanki, pochłonałem parę parok parówek porządnie porcję pysznej pol-

Nadkonduktor był wyraźnie nie w humorze. Wymyślał bez ceremonii pasażerom, odzianym skromniej, wśród których był przedstawiciel jednego z największych trustów. Przedstawiciel ów wracał ze St. Zjednoczonych, dokąd był odkomentowany na pół roku. Można sobie wyobrazić, co tenczłowiek myślał sobie w głębi duszy.

W wagonie było do niemożliwości duszno. Wszystkie ławki boczne były zajęte przez wojskowych i prostych ludzi. Tu już była widoczna klasa wa polityka kasy kolejowej. Nie można tego uważać za przypadek, gdyż podczas całej mojej miesięcznej podróży po tutejszych okolicach zauważyłem, że najgorsze miejsca otrzymują zawsze wojskowi, komenderowani na nowe stanowiska lub ludzie biedni.

W umywalni woda była koloru rdzy, w dodatku wkrótce zabrakło jej zupełnie. Gdy zwrócono się do nadkonduktora ten rzekł zirytowany. Kto by tam wam nastarczył — ciągle by się tylko myli i myli. Na stacjach, gdzie pociąg zatrzymywał się dłużej, nadkonduktor zamykał toalety, a po wyruszeniu pociągu w dalszą drogę zapominał ich otworzyć. Trzeba było go budzić a on, wymyślając na czem świat stoi, że mu się przerywa sen, szedł wściekły i otwierał ubikacje.

Z Kijowa do Odessy pojechałem pociągiem towarowo - pasażerskim, t. zw. „Maximem”. Ten pociąg pozostanie nazawsze w mojej pamięci. Gdy

skiej pieczeni przyprawionej pomidorami, przetem parę pulchnych pasztecików.

Połąkałem poządlawie potężny puhar perlistego polskiego pilznera, poprawiłem powtórnym, poczem pokrępiiony, przyzwałem płatniczego. Położywszy przypadające pieniądze, powędrowałem pałac poznańskiego papierosa, przez pokryte półmrokiem planty.

Poszczególne przeglądy potrzebowałyby przynajmniej połowę praktykowanej przez posłów, przerwy posiedzeń, przeto ponaglony pilną pracą przy piastowanej państwowej posadzie, poniechałem przeciągłego przeglądu. Przytem, parne powietrze przepowiadało przyjsięcie pluskająco - piorunonośnej pogody, przeto pożegnawszy potężny pokazowy plac, powróciłem pod pułap powszechniej pilnej pracy.

Panie! Panowie! Panienki! Piękni! Potworni! Prości! Pochyli! Pękaci! Pochudli! posiadacze pełnych pugilaresów, posiadacze pustych portmonek, — pożyczycywszy pieniądze pędzcie podziwiać przepych prawdziwie pięknego, pożytecznego państwu, Poznańskiego Powszechnego Pokazu Polskiej Pracy.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Nowe francuskie znaczki pocztowe.

Filatelisci będą wkrótce w możności wzbogacić swe zbiory nową serją francuskich znaczków pocztowych, złożoną z pięciu wartości: 2, 3, 5, 10 i 20 franków.

Znaczki te przedstawiać będą widok: Mont Saint - Michel, Łuk tryumfalny w Paryżu, katedrę w Reims, port w La Rochelle i Pont du Gard. powstały zaś wskutek nalegania filatelistów francuskich, żądających od swego rządu, aby nareszcie wydał serję znaczków prawdziwie artystycznych.

Wobec tego nalegania, rząd francuski ogłosił konkurs dla artystów francuskich, owocem zaś tego współzawodnictwa jest serja powyższa, posiadająca, podobno, istotnie wielką wartość artystyczną.

Dziennik prezydenta.

W Waszyngtonie wychodzi specjalny dziennik, drukowany dla prezydenta Hoovera. Na treść jego składają się artykuły i przedruki z amerykańskich gazet różnych kierunków politycznych, oświetlających wewnętrzne i zewnętrzne zagadnienia polityczne.

Prezydent Hoover zazwyczaj czytuje go przed śniadaniem, zanim zasiądzie do pracy.

Popularnie nazywają dziennik ten „Złotym”, gdyż drukowany jest na jasno - żółtym papierze, aby nie męczył wzroku.

Dziennik ten założony był przez prezydenta Wilsona.

Gleida Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-
dostawa zesz za 100 kg, w złotych.

Zyto	26,25 — 27,25
Pszenica	45,00 — 46,00
Jęczmień przemysłowy	27,50 — 28,50
Jęczmień brow.	—
Owies	26,00 — 27,00
Męka z. 70% wł. work.	—40,25
Męka p. 65% wł. work.	66,00 — 70,00
Groch polny	—
Groch Victorja	—
Groch f.	—
Peluszka	—

Wystawa w Poznaniu - jest najlepszą nauką o Polsce całej!

około godziny 12 w nocy podstawiono nareszcie skład wagonów, na peron rzucił się tłum pasażerów z tomokami walizkami, węzłkami itd. Kontroler i agent GPU. regulowali tu ruch w sposób dość swobodny. Najgorsze wymysły, bicie kulakami publiczności, kopanie jej nogami w miejsca „odwrotne” — dowodziły jak mało sobie zrobiono tutaj. A trzeba nadmienić, że grosz tego tłumy stanowili właśnie krasnoarmiejcy, udający się na urlop, wieli było również robotników. Skład pociągu nie został jeszcze przyjęty przez brygadę, więc pasażerowie stali niezdecydowani przed wagonami, a gdy ktoś śmielszy nautry skonał, że wagony są otwarte, cały tłum runął do wnętrza wyszukując sobie najlepszych miejsc.

Agent GPU. kopnięciami nogi, obutej w buty z cholewami, dopomagał dzielnie do ulokowania pasażerów w przedziałach. I nie było ani jednego protestu, nikt nie pisał tyrad do księgi zażaleń, nikt nie reagował na to, że tu biją i wymyślają. W wagonach ludzie zwalili się na siebie, na trzy piętra. Powietrze odrazu stało się duszne i kwaśne, jak w barakach dla chorych na tyfus. Na trzy minuty przed odejściem pociągu zjawiała się nareszcie brygada, przejechała pociąg i zabrała się do pasażerów. Momentalnie powyrzucano ludzi z lepszych miejsc, pakując ich jak bydło do gorszych przedziałów. Pociąg ruszył w drogę przy ogłoszonym wymyślanym konduktorów i przekleństwach maltretowanych pasażerów.

Wieczornica harcerska gimnazjum polskiego w Gdańsku

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Gimnazjum polskim w Gdańsku za zezwoleniem Dyrekcji Zakładu — urządziło w dniu 22-go czerwca b. r. w Domu Polskim przy Wallgasse dla całego Hufca gimnazjalnego „Wieczornicę Harcerską” na którą złożyły się utwory wokalne wyprowadzone przez znakomity chór harcerski młodzieży gimnazjalnej — pod batutą harcerzy Szymańskich ojca i syna — deklamacje wyrecytowane przez harcerkę Marię Szymańską i druhenę Bulińską — która to ostatnia dostosowana była do uroczystości imieninowej wielce cenionego Dyrektora Gimnazjum P. Jana Augustyńskiego — odbyć się mających w dniu św. Jana Chrzciciela.

Tak pieśni harcerskie odtworzone brawurowo i z życiem — jak i deklamacje — wywoływały nie milknące brawa i zmuszały do naddotków — a kiedy składała druha życzenia wierszowane pióra insp. Szymańskiego cenionemu dyrektorowi Augustyńskiemu — wszyscy obecni jawnie i z zapalem dzielili oznaki radości i sympatii dla człowieka, który stojąc na czele pierwszorzędnego Zakładu Naukowego jakim jest Gimnazjum Polskie w Gdańsku może śmiało z uczuciem zadowolenia o sobie powiedzieć, że dzięki jego niezmiernie pracowitej i inicjatywnej — Zakład ten stanął już na wysokości swego zadania — że poszczycić się może doborem pierwszorzędnymi sił nauczycielskich zgranych celowo dla potrzeby naukowej młodzieży uczęszczającej do tego wspaniałego Gimnazjum — i że radować się może wynikami prac każdej poszczególniej wewnętrznej organizacji młodzieży zwłaszcza harcerskiej — pod doświadczeniem kierownictwem wychowawców i przy współpracy koła rodzicielskiego.

Wieczornica ta uwydatniła świetnie zorganizowaną łączność Szkoły z Domem — a więc kontakt

rodziców z Władzą szkolną i wychowawcami — to też nic dziwnego że życzenia harcerki uczennicy złożone dyrektorowi p. Augustyńskiemu aplauzowali z uniesieniem wszyscy obecni a najmocniej harcerki którym po długim oczekiwaniu nareszcie — w czasie przyrzeczenia które na zarządzenie Naczelnictwa z Warszawy odebrał od drużyny żeńskiej Komendant Hufca Profesor Michał Urbanek — otrzymały upragnione krzyże harcerskie.

Po przemowie Druha Profesora Urbanka i dokonaniem akcie przyrzeczenia wobec Przedstawiciela Kom. Gen. P. Rady Grabińskiego i Posia na Sejm gdański P. Dra. Moczyńskiego oraz rodziców harcerki i harcerzy — odbyła się miła pogawędka Grona Profesorskiego z młodzieżą — odbyły się gry i zabawy towarzyskie — herbatka harcerska urozmaicona „Ogniskiem” i znakomitymi kupletami znanego komika harcerza Weissa — które to chwile osładzał pełny bufet ze słodyczami pod opieką członkini Zarządu Koła P. H. WP. Dr. Jeżowej, WP. Dyrektorowej Peszkowskiej i WP. Insp. Mularczykowej.

Gospodarzami honorowymi byli: Opiekun i Komendant Hufca Prof. Urbanek oraz sekr. K. P. H. i Komendy Hufca drh. insp. K. Szymański.

Z kół harcerskich byli obecni z dr. Niemcem podharcmistrzem i koledzy harcerze akademicy oraz harcerze akademicy marynarze którzy statkiem „Warta” pod komendą por. Konopki z Tczewa na wieczornicę w przejeździe na szeroki świat morzem do Gdańska na godzinkę zawitali.

Przepięknym hejnałem: „Idzie noc” i po modlitewnej pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy zakończyła się ta zawsze miła harcerska wieczornica w Gdańsku punktualnie o godzinie 22-giej wieczorem.

KRONIKA GDANSKA

Wysocy goście u wys. kom. Ligi Narodów.

„Dako” podaje że w dniu 28 bm. odwiedził wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w przejeździe z Kowna podsekretarz Ligi Narodów p. Sugimura wraz z trzema towarzyszącymi podróżni. Wysoki komisarz wraz z małżonką hrabiną Gravina przyjęli wysokich gości w zupełnie ścisłym kółku u siebie w domu obiadem ponieważ mieszkanie państwa Gravina z powodu przeprowadzki dotąd nie zostało urządzone.

Napad rabunkowy.

W dniu 26 bm. dokonano śmiałego napadu na ul. 10 lutego obok hotelu „Confort” na pokojówkę Kinzką Wandę, zatrudnioną u p. Singert — Szosa Gdańska, zabierając jej torebkę z 95 zł. gotówki. Sprawcy napadu, uczniowie gastronom. w osobach Dymianowskiego Edwarda i Pawelskiego Antoniego zostali przy konfrontacji przez K. rozpoznani i osadzeni w areszcie. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

Wypadek samochodowy.

Jadąc z Chylonji do domu, znany na tutejszym terenie p. dr. Adler uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Samochód uderzając o przydrożne drzewo został zdruzgotany. P. Adler na szczęście wyszedł z wypadku dosyć szczęśliwie, ponosząc tylko małe obrażenia ciałesne.

Wypadek w cyrku.

Podczas występów w cyrku w dniu 27 bm. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W toku ćwiczeń dwóch Bretini, jeden z nich robiąc podwójne salto mortale upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że musiano go wynieść nieprzytomnego. Obecny w cyrku lekarz udzielił ofiarze wypadku pierwszej pomocy lekarskiej. Stan jego nie budzi obaw.

Dla sportu tenisowego:

Rakiety Staub'a
piłki tenisowe
od 3 zł. począwszy

Ludwik Rasch

Artykuły wprost z fabryki sprowadzone, dlatego ceny umiarkowane.

Na sezon kąpielowy:

Kostjmy kąpielowe
kapy kąpielowe
manekiny gumowe do pływania.

Przetarg przymusowy

W wtorek, dnia 2 lipca o godz. 17. sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego największej dającemu za gotówkę:

39 płaszczy damskich.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice. 1426

Karty do gry

do nabycia

w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Rower

na sprzedaż 1420

Dworcowa 12.

Pokój

umeblowany z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia.

Batorego 7.

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia.

Człuchowska 14.

Poszukuje się

uczennicy

zaraz, do składu wełny.
Pl. Król. Jadwigi 3.

Meble! Meble!

Wielki wybór!

kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn
w miejsu.

Własne warsztaty
stolarskie i tapicersk.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniają e cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18

Rok zał 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne

Soleżo wędzone:

Morynki,
śledzie,
piklingi,
węgorze,
i losoś

poleca

Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Plomby, korony,
mostki i zęby sztu,
czne w kauczuku-
jak również wszelkie
przeróbki wy-
konuje

K. Rogge

Gdańsk 17.

Ogłaszajcie
w poczytnym
piśmie naszym!

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.



Polecam samochody marki:

Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion.

Wielkie, silne wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108

Czy już byłeś na Wystawie?
w Poznaniu?

W sobotę, dnia 29. czerwca r. b. zasnął w Bogu, opatrzony często św. Sakramentami ś. p.

Stanisław Sikorski

Szambelan Jego Świątobliwości

kawaler orderu Polonia Restituta, I-szy starosta powiatu chojnickiego, b. poseł do sejmu pruskiego, współzałożyciel i prezes Rady Nadzorczej naszego towarzystwa.

Przezacny Nieboszczyk był nam wszystkim niedoścignionym wzorem cnót obywatelskich. — Około naszej instytucji położył nieocenione zasługi.

Pamięć tego idealnego Obywatela, człowieka o kryształowym charakterze, wzorowego chrześcijanina na zawsze zachowamy w czci.

BRUSY, dnia 30. czerwca 1929 r.

„BAZAR“ Towarzystwo z ograniczoną poręką
Zarząd. Rada Nadzorcza.

W sobotę, dnia 29. czerwca r. b. zasnął w Bogu, opatrzony często św. Sakramentami ś. p.

STANISŁAW SIKORSKI

Szambelan Jego Świątobliwości

kawaler orderu Polonia Restituta, I-szy starosta powiatu chojnickiego, b. poseł do sejmu pruskiego, współzałożyciel i prezes Rady Nadzorczej naszej spółdzielni.

Przezacny Nieboszczyk był nam wszystkim niedoścignionym wzorem cnót obywatelskich. Około naszej instytucji położył nieocenione zasługi.

Pamięć tego idealnego Obywatela, człowieka o kryształowym charakterze, wzorowego chrześcijanina na zawsze zachowamy w czci.

BRUSY, dnia 30. czerwca 1929.

Kupiec, Tow. Konsumowe Spł. z o. o. w Brusach.

Zarząd

Rada Nadzorcza



Dnia 29. czerwca 1929 r. zasnął w Bogu opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

Stanisław Cietrzew Sikorski

Szambelan nadworny Ojca św. Piusa X.

Dziedzic dóbr Wielko Chełmońskich i Rakowickich

Kawaler orderu Polonia Restituta

B. poseł do parlamentu niemieckiego

B. starosta chojnicki

W najgłębszym smutku pogrążona

RODZINA.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do Brus odbędzie się dnia 2. lipca o godzinie 17, żałobne nabożeństwo na drugi dzień o godzinie 10, poczem spuszczenie zwłok do grobowca.

W. Chełmy, Chojnice, Rakowice, Hohendorf, Krasnolesie, Gorzędziej, Warszawa.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Dnia 29. czerwca 1929 roku zakończył żywot pierwszy Starosta powiatu chojnickiego w Odrodzonej Polsce i członek obecnego Wydziału - Powiatowego

ś. p.

Szambelan Stanisław Sikorski

oficer orderu Polonia Restituta, b. poseł do parlamentu niemieckiego.

Zeszedł do grobu jeden z najlepszych i najszlachetniejszych synów ziemi Pomorskiej, który podczas zaboru był głównym kierownikiem życia polskiego w powiecie chojnickim i który odrodzonemu Państwu Polskiemu, w szczególności samorządowi powiatu chojnickiego, oddał do końca najofiarniej Swe myśli i siły.

Cześć Jego pamięci.

Chojnicki Wydział - Powiatowy.